

KURIER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 29 (1971)

Minister Zaleski o obradach genewskich.

Z powodu przeszkód natury technicznej nie mogliśmy wczoraj podać treści posiedzenia p. min. Zaleskiego na sejmowej Komisji Spraw Zagran. Podajemy dzisiaj najważniejsze jego ustępy, przypuszczając czytelników za to niezależnie od nas opóźnienie. (Red.)

Odnowienie sojuszu z Rumunją.

Na wstępie swego exposé Min. Zaleski zakwalifikował Komisję o odnowieniu w Genewie w dn. 15 stycznia przynajmniej z Rumunją bez żadnych istotnych zmian w porównaniu z dotychczasowym.

Projekt Paneuropy.

Następnie Min. Zaleski przeszedł do omówienia projektu porozumienia paneuropejskiego, wysuniętego przez Belgię podczas Zgrom. Ligi Nar. we wrześniu 1929 r. i sformułowanego następnie w memoriale rządu francuskiego z dn. 19 maja 1930 r., rozesłanym do wszystkich państw. Po nadziejach odpowiedzi od nich XI Zgromadzenie Ligi we wrześniu 1930 r. uchwalilo powołanie Komisji Studiów Unii Europejskiej celem przestudiowania problemu i złożenia przysięgi Zgromadzeniu odpowiednich wniosków. Pierwsze posiedzenie tej Komisji odbyło się podczas ostatniego zgrupowania Ligi, drugie w dn. 16-21 stycznia t. b. w Genewie.

Zagadnienia gospodarcze na czele.

Jest to samym początku studiów nad zagadnieniem Unii Europejskiej — mówił Min. Zaleski — okazało się słuszne stanowisko polskie wyrażone w odpowiedzi na memorandum Rządu francuskiego, iż w badaniu możliwości zrealizowania idei Unii Europejskiej najpierw zająć się należy sprawami gospodarczymi, a dopiero potem przestudiować polityczne kształty Związku Paneuropejskiego.

Obrady Komisji Europejskiej objęły trzy najważniejsze zagadnienia:

- 1) sprawę formalnie proceduralną, — a w istocie swej polityczną — dopuszczenia państw europejskich nie-członków Ligi do Komisji Europejskiej;
- 2) badanie obecnego stanu kryzysu gospodarczego i możliwości jego załagodzenia;
- 3) prace organizacyjne Związku Paneuropejskiego.

1) W sprawie dopuszczenia do prac Komisji Europejskiej również państw europejskich, nie będących członkami Ligi Narodów, Komisja po żywej dyskusji i po zbadaniu przez specjalnie powołany komitet, postanowiła wnieść do studiów nad badaniem kryzysu gospodarczego, który interesuje całość państw europejskich, również Z. S. S. R., Turcję i Islandię — państwa, nie będące członkami Ligi.

2) W studium nad badaniem kryzysu gospodarczego Komisja w pierwszym rzędzie wysłuchała raportu przewodniczącego ostatniej międzynarodowej Konferencji Gospodarczej nad obecnym stanem prac w dziedzinie ułatwienia wzajemnej wymiany i zbliżenia gospodarczego państw, które to prace odbywały się w przeważnej części pod auspicjami Ligi Narodów. Raport ten uwypuklił obraz prac Ligi w tej dziedzinie od czasu wielkiej konferencji ekonomicznej w r. 1927, której założenia i uchwały do dziś dnia są zasadniczą podstawą metod i sposobów realizowania międzynarodowego zbliżenia gospodarczego.

Wielkość tej uchwali i zaleceń dotąd nie przybrała realnych kształtów i w r. 1929 zgrupowanie Ligi musiało zmienić metody szukania porozumienia. Na specjalnej konferencji opracowano t. zw. konwencję handlową (o rozmiarach celnych), oraz obszerny program prac, przewidujący obniżenie barier celnych i zniesienie protekcjonizmu administracyjnego.

Niestety zwolana w tej sprawie specjalna konferencja gospodarcza w listopadzie r. ub. do Genewy wyrażała, że istniejące obecnie trudności gospodarcze nie pozwalają na żadną akcję zbiorową w tym kierunku, a nawet wspomnianą konwencję handlową, mającą być jednocześnie wstępem do tych prac ratyfikowana została jedynie przez 7 państw i wejście jej w życie odroczone zostało na kilka miesięcy. Zarówno propozycja państw wojsno-handlowych, Anglii i Holandii, przystąpienia do rokowań o obniżenie stawek celnych, jak również żądanie państw rolniczych środkowej i południowo-wschodniej Europy ułatwienia zbytu ich produktów rolniczych okazały się niemożliwymi do rozwiązania.

W rezultacie, mimo czteroletnich wysiłków, od czasu konferencji ekonomicznej w 1927 r. realizowanie współpracy gospodarczej nie posuwało się naprzód, odwrotnie, wzrastający coraz bardziej protekcjonizm prowadził do zaniku ostatnich przejawów wolności handlowej, spotykanych już teraz w nielicznych tylko państwach.

Następnie uwag i konkluzji raportu, Komisja Europejska uchwala rezolucję, wy-

likowania konwencji handlowej z 24 marca 1930 r. i wyraża życzenie, aby rokowania dwustronne, będące w toku, w następstwie wzięcia państwa do jak najszybszego ratyfikacji ostatniej konferencji genewskiej były w dalszym ciągu jak najaktywniej kontynuowane.

Stanowisko rządu polskiego.

Zgodnie z tą uchwałą, Rząd Polski w najbliższym czasie ma zamiar przedłożyć ciążom ustawodawczym wspomnianą konwencję handlową do ratyfikacji. Muszę jednak zaznaczyć, jak to już wielokrotnie miałem możność robić w Genewie, iż w naszym przekonaniu wszelka akcja na tej drodze może dać rezultaty realne tylko o tyle, o ile korzyści i ofiary, jakie stąd wynikną dla różnych państw, będą równomiernie rozdzielone. W przeciwnym razie bowiem niema żadnej nadziei, aby jakakolwiek ogólna akcja gospodarcza się udała.

W dalszej dyskusji nad kryzysem gospodarczym, która obracała się głównie koło zagadnień rolniczych, jako głównego źródła obecnego niedostatku gospodarczego, Komisja Europejska powołała specjalny komitet, który ma za zadanie przestudiowanie wszelkich możliwych sposobów, łącznie z zagadnieniami celnymi, zmierzających do znalezienia możliwości zbytu nadproduktów rolniczych państw europejskich.

Bardzo znamienne i, miejmy nadzieję, realne w skutkach okazały się obrady Komisji Europejskiej w sprawie kredytów rolniczych. Komisja stwierdziła, że sprawa ta wymagała dostatecznie, aby opracować zupełnie dokładny plan zorganizowania takich kredytów. Opracowaniem tego planu ma zająć się Komitet Finansowy Ligi Narodów. Niezależnie jednak od tego, Komisja Europejska powołała specjalny komitet, złożony z 11-u członków, do którego weszli i przedstawiciele Polski, a który ma być w stałym kontakcie z Komitetem Finansowym Ligi, aby szczegółowy plan zarówno pod względem finansowym, jak i prawnym, mógł być przygotowany na następną sesję Komisji Europejskiej tak, aby natychmiast plan ten mógł być wprowadzony w życie.

Znaczenie warszawskiej konferencji rolniczej.

W tym miejscu muszę podkreślić wielkie znaczenie i wpływ, jaki miało zainicjowanie przez Polskę bloku państw o przeważającej produkcji rolniczej na całość spraw ekonomicznych, poruszanych w Genewie. Znalezienie rozwiązania obecnej ciężkiej sytuacji europejskich państw rolniczych stało się od chwili porozumienia warszawskiego podstawą wszelkich dyskusji na temat dalszej współpracy gospodarczej państw na terenie międzynarodowym, oraz utrzymał się pogląd, że konieczność przysięcia z pomocą tym państwom jest nieodzownym warunkiem dalszego skutecznego postępu akcji w tym kierunku.

Postawiona na konferencji warszawskiej w sierpniu r. ub., a następnie dokładnie przestudiowana na specjalnym zjeździe ekspertów w listopadzie r. ub. w Warszawie, sprawa kredytów dla rolnictwa państw, wchodzących do porządku rolniczej środkowej i południowo-wschodniej Europy, naskutkiem działań Rządu Polskiego przeszła na Komitet Finansowy Ligi Narodów, a następnie została przelana przez Komisję Europejską i majowa Rada Ligi Narodów powinna według wszelkich przewidywań przynieść praktyczne zrealizowanie tych natchniętych starań państw bloku rolnego.

Inicjatywa Rządu Polskiego przyniosła i inne korzyści państwom, w skład bloku wchodzącym. Dzięki powstałemu porozumieniu państwa te przeszły w międzynarodowych pracach gospodarczych z defensywnego stanowiska przyjmującego mniej lub więcej niekorzystnych konwencji, do realizowania wyżej konkretnych postulatów gospodarczych na szerokim forum międzynarodowym.

Pokojowa deklaracja mocarstw.

Aktywne stanowisko Polski w ostatnich czasach w pracach nad realizowaniem pokoju gospodarczego świata, tylekroć podkreślane przez prasę, spawilo, iż z tem większym przekonaniem mogłem w imieniu Rządu Polskiego przyjąć deklarację, złożoną przez wszystkich Ministrów Spraw Zagranicznych, zebranych na Komisji Europejskiej.

W deklaracji tej ministrowie stwierdzają, iż jasnym jest, że jedną z największych prze-

szkód rekonstrukcji gospodarczej jest brak wzajemnego zaufania, spowodowany w dużej mierze niepokojami i trudnościami natury politycznej, jak również ostrą fazą kryzysu gospodarczego. Niepokój ten powiększony został w ostatnich czasach przez pewne nieodpowiedzialne czynności wiadomościom o możliwościach nowej wojny międzynarodowej. W charakterze ministrów Spraw Zagranicznych i odpowiedzialnych przedstawicieli państw europejskich, ministrowie stwierdzili, że są obecnie więcej, niż kiedykolwiek, zdecydowani posługiwać się mechanizmem Ligi Narodów, aby przeszkodzić wszelkim uciekamom się do siły. Deklarację tę, powtarzam, przyjąłem z tem większym przekonaniem, że stanowisko Polski od początku powstania Ligi Narodów zawsze operowało się na podstawach wzajemnego zaufania i solidarności międzynarodowej w dążeniu do realizowania coraz głębszego porozumienia państw w imię szczytnych hasel pokoju.

Równocześnie tocząca się sesja Rady Ligi miała na swym porządku dziennym wiele spraw, mających bądź pośrednie, bądź bezpośrednie znaczenie dla Polski. Tu przede wszystkim wspomnieć należy o sprawie rozbrojenia.

W sprawie tej Rada przyjęła do wiadomości projekt konwencji, opracowany przez Komisję Przygotowawczą Konferencji Rozbrojenia, oraz raport Komisji i wyznaczyła datę zwołania konferencji na 2 lutego 1932 r. Rok, jaki mamy przed sobą, będziemy musieli wyzyskać dla starannego przygotowania

się do zadań, jakie nas czekają na konferencji. Będzie to okres bardzo ożywionej działalności dyplomatycznej. Chodzi bowiem o to, aby przez rozmowy i kontakty między poszczególnymi rządami przygotować odpowiedni grunt dla konferencji i wytworzyć korzystne warunki jej pracy.

W przemówieniu, jakie wygłosiłem przed Radą w sprawie rozbrojenia, wyraziłem zadowolenie z projektu konwencji, opracowanego przez Komisję Przygotowawczą, i skonstatowałem, że projekt ten stanowi poważną podstawę dla prac przyszłej konferencji. Oświadczyłem, że zbliżeni stanowią dla Polski tylko „matum necessarium“ i że szersze współpracować będziemy nad ich ograniczeniem. Skorzystałem z rozpraw nad rozbrojeniem, aby zawiadomić Radę, że Rząd Polski postanowił podpisać klauzulę fakultatywną statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Przystępując do klauzuli fakultatywnej, Rząd Polski dął namacalnie i przekonująco do dowodu swego uznania dla wielkiej idei obywatelskiego rozjemstwa, a tem samem do bitnie stwierdził swe przywiązanie do polityki szczerze pokojowej.

Następnie Min. Zaleski zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników prac polsko-litewskich znajdujących się na porządku dziennym ostatniej sesji Rady. Sprawy powyższe omówiłem we wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego“ p. Testis, przebieg tej części przemówienia Min. Zaleskiego nie powtarzam.

Klub B.B.W.R. wniosł projekt nowej konstytucji.

Uzasadnienie wniosku.

(Tel. od ul. kor. z Warszawy).

Dnia 6 b. m. na posiedzeniu Sejmu Klub B. B. W. R. złożył do łaski marszałkowskiej projekt nowej ustawy konstytucyjnej, podpisany przez 111 posłów tego klubu. Do projektu wnioskodawcy dołączają następujące uzasadnienie.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej w orędziu swym, otwierającym Sejm obecny, wskazał na konieczność naprawy ustroju państwa, jako na jedno z naczelnych zadań iż ustawodawczych. Pragnąc przystąpić do pracy nad wykonaniem tego zadania, podpisani posłowie wnoszą projekt ustawy konstytucyjnej, w tem samym brzmieniu, w jakim on był złożony przez Blok Bezpartyjny w poprzednim Sejmie, w przekonaniu, że biorąc za punkt wyjścia projekt znany i rozważany, przyczyni się do przyspieszenia prac nad zmianą konstytucji, nadając projektowi formę pełnej ustawy, a nie poprawek do tekstów obowiązujących ustawy konstytucyjnej, chcąc w ten sposób podkreślić, że przedmiotem rozważania i uchwały Sejmu ma być całokształt zagadnień związanych z ustrojem państwa. Podobnie, jak przed dwoma laty, wychodzimy z założenia, że obowiązująca ustawa konstytucyjna w swych zasadniczych zębach nie zapewnia państwu trwałych podstaw, sprawnego ustroju, że w szczególności zagadnienie z zakresu uprawnienia władzy wykonawczej i jej stosunku do władzy ustawodawczej nie zostało rozwiązane w konstytucji z dnia 12 marca 1921 r. w sposób zadawalający, że zwłaszcza zachodzi potrzeba wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, aby zapewnić państwu trwałą i silną władzę wykonawczą, zdolną do twórczej pracy oraz wolną od zmiennych wpływów ugupów partyjnych“.

Sprawa polsko-litewska w Haskim Trybunale.

Według otrzymanych w Kownie wiadomości, Trybunał Haski, któremu Liga Narodów poleciła zbadanie za-

targu polsko-litewskiego, wyłonił specjalną komisję na czele z b. premierem salvadorskim Fuero.

Sowiety przygotowują się do nowej wojny.

MOSKWA, 5.II. (Pat) W ogłoszonym sprawozdaniu o stanie prac czerwonej armii jest kilka charakterystycznych momentów, świadczących dobitnie o przygotowaniu się Sowiętów do nowej wojny.

W sprawozdaniu tem czytamy między innemi, że armia czerwona przedstawia obecnie potężną siłę. W armii czerwonej wprowadzono szereg nowych ustaw i programów, opartych na doświadczeniach wojny światowej i domowej.

Nota rządu litewskiego do Watykanu w sprawie stosunków z duchowieństwem.

Dn. 31 ub. m. litewski poseł przy Watykanie dr. Szaulis wręczył kurji papieskiej notę rządu litewskiego. Nota porusza sprawy akcji katolickiej w Litwie i działalności politycznej duchowieństwa.

Między innemi nota zawiera ustęp, w którym mówi się, że dotych-

czasowy nuncjusz papieski Bartoloni, który przez kilka dni opuścił Kowno, nie odegrał bynajmniej roli pacyficyzacyjnej, biorąc udział w rozmaitych kongresach organizacji politycznych. W końcu swej noty rząd litewski prosi o odwołanie msgr. Bartoloni.

czasowy nuncjusz papieski Bartoloni, który przez kilka dni opuścił Kowno, nie odegrał bynajmniej roli pacyficyzacyjnej, biorąc udział w rozmaitych kongresach organizacji politycznych. W końcu swej noty rząd litewski prosi o odwołanie msgr. Bartoloni.

Skazanie nowoczesnego alchemika.

BERLIN, 5. II. (Pat). W sensacyjnym procesie przeciwko rzekomemu alchemikowi Tausendowi, oskarżonemu o szereg oszukańczych manipulacji pod pozorem sztucznego wytwarzania złota, sąd lawiczny w Monach-

Interwencja niemiecka na tle sprawy mniejszości.

Dla należytego zrozumienia sytuacji wytworzonej na Radzie Ligi przez noty niemieckie — mówił Min. Zaleski — i należytej oceny przebiegu sprawy wydaje się wskazać, które się do tego nadają, sądom, względnie krótką jej genezę.

Jak Panom wiadomo, w odbytych w listopadzie roku ubiegłego wyborach do Sejmu i Senatu R. P., oraz do Sejmu Śląskiego, liczyli głosy, oddanych na listy niemieckie, zmniejszyły się. W rezultacie tego, oraz na skutek zblokowania list polskich reprezentacji mniejszości niemieckiej w naszych ciążach ustawodawczych uległa również w stosunku do lat ubiegłych zmniejszeniu.

Podczas gdy wybory w całej Polsce odbyły się w spokoju na Górnym Śląsku doszło do ubolewających incydentów.

W czasie tych wypadków, rzecz jasna, niecierpieli również poszczególni członkowie mniejszości niemieckiej.

Znaczną część prasy Rzeszy, podrażnioną zmniejszeniem się politycznego stanu posiadania mniejszości niemieckiej w Polsce, rozpoczęła gwałtowną i, nie zawaham się powiedzieć, kłamliwą kampanję przeciw Polsce i wyolbrzymiając ją do niebywałych rozmiarów, starała się wytłumaczyć niepowodzenie wyborcze mniejszości niemieckiej zorganizowanym terorem, jak również i zarządzeniami władz administracyjnych, uniemożliwiającymi swobodne wypowiedzenie się w akcie wyborczym.

Kampania ta prowadzona ze szczególną zaciętością doprowadziła w rezultacie do takiego wzburzenia opinii publicznej w Niemczech przeciw Polsce, iż jak sygnalizowała prasa, rząd niemiecki zastanawiał się poważnie nad ewentualnością zwołania zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi, lub wystąpienia przeciw Polsce z art. 11 Paktu Ligi. Ażkożkolwiek do tego nie doszło, rząd niemiecki przesłał w rezultacie do Rady Ligi trzy noty, przedstawiające jej szereg wypadków z okresu wyborczego, w którym dostrzegał się naruszenia przyjętych przez Polskę zobowiązań mniejszościowych.

Cele polityczne akcji niemieckiej.

Zarówno forma wystąpienia Rządu niemieckiego, jako też rozmiary akcji, przewidziane w prasie przeciw Polsce, kazwały przypuszczać, iż stoją wobec szerszej akcji politycznej, dla podjęcia której sprawa mniejszości stanowiła tylko pretekst.

Mając to na uwadze, doszedłem do przekonania, że wskazanem jest poinformować pi semnie członków Rady jeszcze przed sesją o właściwym stanie rzeczy. To też w piśmie wysłanym dn. 7 stycznia do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów Rząd Polski stanął na stanowisku, iż akcja rządu niemieckiego wychodziła, zdaniem jego poza ramy mniejszościowe, mające charakter bezpośredniej akcji politycznej, przyczem zaznaczyłem iż takie ujęcie przez rząd niemiecki sprawy nie tylko nie przychylił się do uspokojenia umysłów, lecz zadrażniał w niepożądanym sposób wzajemne stosunki między obu narodami.

Materiał faktyczny i cyfrowy zawarty w mojej polskiej, wyjaśniał konkretne zarzuty niemieckie. Nota nasza silnie podkreślała fakt, iż głębszych przyczyn pewnego podniecenia umysłów na Górnym Śląsku w okresie wyborczym należy szukać w reakcji, jaką w opinii polskiej wywołuje potężne mniejszości polskiej w Niemczech, nie chronionej traktatami mniejszościowymi, oraz akcja polityczna Niemiec, skierowana przeciw całoci Państwa Polskiego, akcja, która budzi zrozumiały odruch w społeczeństwie polkiem. Przekazadając jednocześnie lojalnie ustosunkowaniu się mniejszości niemieckiej do Państwa Polskiego.

Powwyższe wystąpienie Rządu Polskiego wzmocniło w miarodajnych sferach międzynarodowych przekonanie o słuszności stanowiska Polski nie uchylającej się nigdy od debaty mniejszościowej, jako takiej, jednakowoż odprężającej z całą energią skierowaną przeciw niej atak, dla którego sprawy mniejszościowe służyłyby jako zastępną dla zapełnienia innych celów. To też w tych warunkach punktem wyjścia debata Rada stała się petycją mniejszości niemieckiej, reprezentowanej przez Volksbund w Katowicach, która wpłynęła do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów prawie w przeddzień sesji styczniowej Rady.

Kontrowersja polsko-niemiecka.

W chwili zatem otwarcia posiedzenia Rady na jej porządku dziennym znalazły się noty niemieckie i petycja Volksbundu.

Wytyczne Rządu Polskiego w stosunku do zagadnień, objętych temi dokumentami, dałyby się ująć w następujące punkty:

1. Ograniczenie do rozpatrywania sprawy przez Radę w płaszczyźnie wyłącznie mniejszościowej, w konsekwencji pociągającej za sobą przyjęcie za podstawę debaty petycji, wniesionej przez Volksbund.

2. Stwierdzenie istotnego rozmiaru i charakteru incydentów, do których likwidacji Rząd Polski już samostanowienie przystąpił, wydając odpowiednie zarządzenia, a mianowicie:

a) co do zajść — po przeprowadzeniu skrupulatnych dochodzeń oddanie tych spraw które się do tego nadają, sądom, względnie władzom dyscyplinarnym

b) co do zarzutów rzekomych nieformalności w czasie wyborów, wskazanie jedynej właściwej i kompetentnej drogi sądowej, ustalonej w ustawach wyborczych polskich.

3. Stwierdzenie, że odpowiedzialność za działania poszczególnych osób, dopuszczających się przekroczeń kodeksu karnego, choćby niektóre wypadki stanowiły same w sobie naruszenie postanowień Konwencji genewskiej, nie może obciążać Rządu Polskiego.

Temu naszemu stanowisku przeciwstawiało się dążenie niemieckie przedstawicieli w Radzie.

1. Do wykazania, że niepowodzenia wyborcze mniejszości niemieckiej w Polsce były spowodowane zorganizowanym systemem terroru przeciw całej mniejszości niemieckiej, specjalnie zaś w województwie śląskim, gdzie jakoby był on stosowany za wiedzą wojewody. Stwierdzenie tego przez Radę i formalne publiczne potępienie przez nią postępowania władz polskich.

2. Domaganie się sankcji za wykroczenia i rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce, oraz żądanie gwarancji na przyszłość przez zmianę systemu administracyjnego, jako też osób, stojących na czele administracji wojewódzkiej. W tem żądaniu mieścił się postulat ustąpienia wojewody Grażyńskiego, rozwiązania „Związku Powstańców“.

3. Żądania zbadania przez organy międzynarodowe, czy dotychczasowe zarządzania władz polskich są wystarczające.

Nie mogę nie zwrócić uwagi na fakt, iż kombinacje petycji Volksbundu, t. j. samej mniejszości, były wcześnie i nie były tak daleko jak dążenia niemieckie członka Rady.

Wyniki interwencji niemieckiej.

Rezultatem debaty Rady był mianowicie zapewne Panom raport Rady Ligi, które odbyły się w zwykłej atmosferze bezstronności i obiektywizmu, pomimo silnej antypolskiej agitacji, w której udział wzięły nieliczne organizacje, liczące w swym gronie i Polaków.

Składa się on z czterech części: pierwsza konkretyzuje zarzuty, zawarte w notach i petycji Volksbundu.

Część druga zajmuje się zarzutem, jakoby mniejszość niemiecka nie mogła wykonać swego prawa wyborczego swobodnie z powodu nieodpowiedniego postępowania władz administracyjnych. Raport uznaje niemożność zajmowania się obecnie Rady powyższą sprawą, ze względu na fakt, iż odwołania w sprawach wyborczych zawisły już przed instancjami polskimi, powołanymi do ich rozpatrzenia. Wobec tego przyjmuje raport do wiadomości wyjaśnienia Rządu Polskiego.

Część trzecia raportu dotyczy incydentów na Górnym Śląsku i stwierdza, że ażkożkolwiek liczne wypadki mają charakter naruszenia art. 75 i 83 Konwencji Genewskiej, to jednakowoż Rząd Polski wszczął natychmiast w tych sprawach odpowiednie dochodzenia, przyczem Rada przyjmuje do wiadomości całokształt zarządzeń wydanych w tej mierze przez Rząd Polski.

W części IV raport omawia to co nazywa odpowiedzialnością pośrednią i wyraża przekonanie, że na terytorjach o ludności mieszanej, jak np. Śląsk, (a zatem w danym wypadku Górnym i Opolskim) żadne zreszenie o tendencjach narodowo-skrainych nie powinno mieć stanowiska uprzywilejowanego, mogącego szkodzić interesom mniejszości. Byłoby, zdaniem Rady, pożądanym, ażeby w braku innego środka Rząd Polski mógł usunąć eien jakiegokolwiek związku między takimi politycznymi organizacjami a władzami.

Dodaje, że w raporcie znajduje się życzenie, znane zresztą wszystkim interesującym się obowiązkami procedurą mniejszościową, o poinformowaniu Rady o rezultatach dochodzeń i wydanych przez Rząd Polski dalszych zarządzeniach.

Jak Panowie widzą, niema w tym raporcie, przyjętym jednomyślnie przez Radę, wzmianki ani o międzynarodowej komisji ankietowej, ani o zmianach personalnych, ani o żadnych specjalnych gwarancjach na przyszłość.

Jest natomiast zaakceptowanie zarządzeń wydanych przez władze polskie, a ponadto i cenne dla nas stwierdzenie, że terytoria o ludności mieszanej nie powinny być terenem działań organizacyjnych o charakterze nacjonalistyczno-agresywnym.

Wnioski raportu pokrywały się w swej większości z tem, co Rząd Polski zrobił sam i co w dobrej wierze i pomny zarówno swych zobowiązań międzynarodowych, jak i racji stanu, zrobić zamierza dla definitywnego pogodzenia lojalnej mniejszości z większością.

Początek obrad plenum nad budżetem.

Cała opozycja przeciw budżetowi.

Teł. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rozpoczęły się w Sejmie debaty plenarne nad budżetem na rok 1931/32, które potrwały kilka dni. Debata rozpoczęła się od dyskusji nad ustawą skarbową. Przemówienia w większej swej części były poświęcone raczej sytuacji politycznej i wypadkom niedawnej przeszłości, niż samej ustawie skarbowej, oraz budżetowi. Tematem niemal wszystkich mówców opozycyjnych była znowu sprawa Brzeźcia jako podstawa do ustosunkowania

się tych klubów opozycyjnych do rządu.

Zarówno kluby lewicy, a więc P. P. S., klub chłopski N. P. R., jak i CH. D., jak i klub Narodowy wypowiedziały się przeciw rządowi, oraz zapowiedziały, że głosować będą przeciw budżetowi. Takie same stanowisko zajął klub Ukraiński oraz klub Niemiecki. Następnie Sejm przystąpił do dyskusji szczegółowej nad budżetami poszczególnych resortów.

Przebieg plenarnego posiedzenia.

WARSZAWA, 5. II. (Pat). Na wstępie marszałek zawiadomił Izbę, że prezes N. I. K. nadesłał uwagi Kontroli Państwowej o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu na rok 1928-29. Uwagi te odesłano do komisji budżetowej. Następnie marszałek oświadczył, że wpłynęła interpelacja od posłów klubu P. P. S., zawierająca w extenso skonfiskowany artykuł. Marszałek zwrócił się przeto do komisji regulaminowej, aby wyraziła opinię, czy ta interpelacja, w której został przytoczony w extenso artykuł obłożony konfiskatą zatwierdzoną przez władzę sądową, jest dopuszczalna. W odpowiedzi na to komisja regulaminowa postanowiła jednogłośnie wyrazić opinię, że 1) przytoczenie w interpelacji w nadesłanym brzmieniu treści skonfiskowanego druku jako działanie w fraudem legis domesticae jest niedopuszczalne, gdyż godzi w powagę Sejmu i łamie nadto konstytucyjną zasadę nie naruszalności orzeczeń sądowych przez inne władze państwowe (art. 77 konstytucji ust. 2). 2) Marszałek Sejmu, na podstawie art. 25 ust. 3 w związku z art. 11 regulaminu ma prawo żądać od interpelantów, ażeby skreślili w interpelacji teksty, objęte konfiskatą. — Marszałek dodał, że opinię komisji regulaminowej podziela, lecz uważa, że sprawa jest ważna i dlatego, korzystając z art. 11, odwołuje się w tej sprawie do decyzji Izby.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1931-32. Sprawozdawca generalny poseł Miedziński zaznaczył, że potrzeby państwa wymagałyby budżetu nieporównanie wyższego, niż wszystkie dotychczasowe. Tymczasem zniszczenia, zmniejszają zdolność płatniczą ludności, z czego wypływa konieczność rozłożenia wulgi prac, szczególnie w dziedzinie odbudowy i rozbudowy, na barki kilku pokoleń.

Pomimo usiłowań komisji budżetowej, zmierzającej do zaciśnięcia pasa, osiągnięto zmniejszenie dochodów, a zatem odciążenia ludności, zaledwie o 33 miliony oraz zmniejszenia wydatków tylko o 29 milionów. Opinia publiczna nie raz była w błąd wprowadzana co do charakteru gospodarki budżetowej. Styszyliśmy tedy, że rząd ma tendencję do rodmuchiwania budżetu. Był to jeden ze znanych argumentów wyborczych opozycji. Wyborca mógł być przekonany, że ci którzy tak oświadczały, potrafiliby zamknąć budżet w granicach jednego milarda, może 2 miliardów, a wrogowie ludu na kładają nań ten ciężar 3 miliardów. Tymczasem poprawki wszystkich stronnictw dotyczących budżetu zeszłorocznego wyglądają tak, że gdyby uwzględnić je wszystkie, to wydatki nie spadłyby poniżej 2 miliardów 900 kilkadziesiąt milionów. Ci więc, którzy krzyczą o klęsce sprowadzonej na ludność przez budżet trzymilardowy, sami byliby współtwórcami tego trzymilardowego budżetu.

Przechodząc do zagadnienia stabi-

lizacji wydatków, mówca oświadcza, że postulaty nie raz już wysuwane dopiero teraz zaczynają wchodzić w życie.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pos. Rybarski (Klub Narodowy) i pos. Wyrzykowski (Klub Chłopski). Odpowiadał im minister spraw wewnętrznych Składkowski.

Po przemówieniu pos. Tempke (Ch. D.), który oświadczył, że Klub jego będzie głosował przeciwko budżetowi i pos. Kohna (Koło Żyd.), występującego także przeciwko budżetowi, rozprawa nad preliminarzem przerywana, poczem w imieniu komisji konstytucyjnej pos. Czuma złożył sprawozdanie w sprawie wyborów 8 członków Trybunału Stanu. Następnie marszałek zarządził przerwę obiadową.

Pa przerwie obiadowej Izba przystąpiła do dalszej dyskusji budżetowej. Przeciwko budżetowi przemawiali: pos. Chadyński (NPR), pos. Arciszewski (PPS), pos. Franz w imieniu Klubu Niemieckiego, pos. Zahajkiewicz z Klubu Ukraińskiego.

Za budżetem przemawiali nast. poseł Pęwny (Ukraińcy z BB) oraz poseł Lewin.

Po przemówieniach posłów Lewina, komunisty Różka sprawozdawcy pos. Miedzińskiego i pos. Rybarskiego przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Pos. Hutten Czapski zreferował budżet Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zredukowany na życzenie p. Prezydenta o 315 tysięcy złotych, pos. Czuma — preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu. Komisja przyjęła jak wiadomo wniosek referenta o redukcji djeł posłów i senatorów o 15 procent. Głos w związku z tą sprawą zabierali pos. Pobożny (Ch. D.) i pos. Sanojca (BB). Następnie pos. Czuma zreferował budżet N. I. K., zaś pos. Hutten Czapski — preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów. M. in. mówiąc o PAT, referent zaznaczył, że administracja jej wykazuje poprawę. Jednym z powodów deficytu są rozmaite poruczone czynności ze strony urzędów. Może dążyć się uniknąć deficytu, gdyby PAT została przekształcona w spółkę akcyjną. Rząd nad tem zastanawia się.

Na tem porządek dzienny obrad wczoraj. Wicemarszałek Polakiewicz zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na jutro o godzinie 10 rano.

**POSZUKUJE POSADY
RZĄDCY DOMU**
w domach rządowych lub prywatnych.
Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe
oferty proszę nadsyłać do Redakcji
"Kurjera Wileńskiego" pod Nr. 87.871
dla W. S.

Zniżka cen.

LUBLIN, 5. II. (Pat). Nastąpiła tu dalsza niższa cen pieczywa i mięsa.

RUBINSTEIN w **RADJO** dn. 9. II. 1931 r.

Czy masz już radjoodbiornik?

Książę Radziwiłł przeniósł się z Litwy do Polski?

KOWNO, 5. II. (Pat). Książę Radziwiłł, który przed kilku laty otrzymał szefostwo pułku huzarów

litewskich, zlikwidował swoją posiadłość ziemską i opuścił Litwę, udając się jakoby do Polski.

Litwie grozi kryzys gabinetowy.

RYGA, 5. II. (Pat). „Rigasche Rundschau” donosi z Kowna, iż spodziewany jest tam kryzys gabinetowy. Prezes narodowców Łapenas zażądał dymisji ministra rolnictwa Aleksy, wobec tego, iż ten ostatni nie należy do partii i dąży

do dyktatury gospodarczej, na czele której chciałby stanąć. Możliwe jest również ustąpienie ministra sprawiedliwości Żylinśkasa wobec tego, iż uchyla się on od wykonywania zarządzeń gabinetu ministrów.

Wykrycie kontrewolucyjnej szkoły wojennej na Białorusi sowieckiej.

Białoruska „Zwiedza” z dnia onegdajszego donosi, iż w szkole dla dzieci robotników i włościan w zakładach okręgu komajskiego wykryto „burżuażno-kontrewolucyjne gniazdo profesorów”, którzy w duchu burżuażnych wychowywali młodzież.

Kierownictwo pedagogiczne szkoły spoczywało w rękach 11 b. oficerów armii carskiej i 3 popów.

W szkole tej dzieci szkowano do zawodu

wojskowego i podlegali one dyscyplinie, wzorowanej na zasadach b. armii carskiej.

W szkole — pisze „Zwiedza” — rozwijał się skrajny białoruski narodowy szowinizm oraz wpaiano w wychowawców nienawiść do Żydów.

W związku z tem zajęcia w tej szkole zostały zawieszone zaś cały personel pedagogiczny aresztowany.

Ucieczka z „raju sowieckiego”.

BIAŁYSTOK, 5. II. (Pat). Od kilku dni codziennie przejeżdżają przez stację kolejową Grajewo do Prus Wschodnich rodziny Niemców-kolonistów, powracające z Sovietów. Przybywają oni przeważnie z Wołynia, gdzie porzucili swoje zagospodarowane osiedla. Zapytani, co

spowodowało, że porzucili swe dotychczasowe warsztaty pracy, oświadczają, że wszystko im rekwirują władze sowieckie i zabierają, tak że dalsze życie w Rosji Sowieckiej jest niemożliwe, wobec czego wracają do ojczyzny.

Losy miasta granicznego.

W demokratycznej „Kölnigsb. Hartungische Ztg.” zamieszcza redaktor polityczny pisma p. dr. J. Leo pod powyższym tytułem obszerną korespondencję z Tyłży. Tyłża, położona nad Niemnem, była aż do przewrotu kwitnącym miast. Głównym przedmiotem bogactwa miasta i okolicy był przemysł drzewny. Tyłża była punktem zbornym dla spławu drzewa z dawnych terenów rosyjskich. Drzewo rosyjskie przychodziło w olbrzymich masach do Tyłży, gdzie je rozdzielano pomiędzy Kłajpedę i Królewiec. Dwa miliony festmistrzów drzewa przychodziło rok rocznie do Tyłży. 16.000 robotników z dawnej Rosji (t. j. Litwy i Polski) otrzymywało w Tyłży wypłatę zarobków. Tu, w Tyłży uskutecznił ludzkie ci swe zakłady, tu zostawiali wielką część swych pieniędzy.

A dziś? Dziś Tyłża i cała nadgraniczna okolica nadniemieńska jest martwa. Spław drzewa został wstrzymany zupełnie. Drzewo z Litwy i Polski przychodzi drogą kolejową. Uniemożliwia to wszelką pracę przemysłu drzewnego i jakkolwiek konkurencję. Przeciennie Tyłża otrzymuje 100.000 fm. drzewa rocznie, (miast dawnych 2 milionów) i zamiast dawnych 8.000 robotników, zatrudnia zaledwie kilkuset. Dawniej — żali się pismo — transport rzeczny jednego m³ drzewa Stolec — Tyłża kosztował 3 marki (około 700 km.), dziś kosztuje 8—10 razy więcej. Przyczyną jest zamknięcie Niemna dla spławu drzewa. Z dawnych 100 tataraków tyłżyjskich pracuje obecnie tylko 30 i to w ograniczonej mierze.

Następnie dr. Leo krytykuje fa-

szywą politykę celną i społeczną rządu pruskiego, która uniemożliwia konkurencję z gotowymi towarami drzewnymi z zagranicami. To, co w Polsce kosztują gotowe deski, kosztuje w Niemczech sama tylko praca (obróbka).

Skargi niemieckie kończą się tem, że zarzuca się Polsce i Litwie, że wskutek ich sporu Niemcy jest zamknięty. Skąd — pyta autor — Prusy Wschodnie przychodzą do tego, aby cierpieć z powodu sporu dwóch krajów sąsiednich?

Oczywiście, rozumiemy żal Niemców tyłżyjskich i wschodnio-pruskich wogóle, ale czyż Polska winna jest obojętnemu stanowi rzeczy? Wszak Niemcy w Prusach Wschodnich nie raz starali się zaostriżyć antagonizm litewsko-polski, wszak wszędzie nacjonaliści królewieccy idą na rękę Litwie przeciw Polsce. Wszak zaliczają oni Litwę do swych sprzymierzeńców, niech więc wpłyną na Litwę, aby poniechała swego uporu i aby, choćby w imię interesów gospodarczych, nareszcie załatwiła nieregulowane sprawy graniczne. Polska nie raz już wykazała dobrą wolę pod tym względem, i ze strony Polski żadnych przeszkód nie będzie się czyniło do podjęcia normalnych stosunków z Litwą. Dowiódł tego i min. Zaleski na sesji genewskiej. Ale i min. Zaunius dowiódł, że nie chce zbliżenia z Polską, oddając sprawę tranzytu kolejowego Trybunałowi haskiemu, min. zaś Curtius zadowolony był z takiego obrotu rzeczy. Niech Królewiec zwróci się tedy do ministra Curtiusa ze swymi pretensjami... A. K.

Zawody hokey'owe o mistrzostwo świata. Rozgrywki finałowe Polska — Kanada, Węgry — Rumunia, Szwecja — Ameryka.



Obecnie uwaga całego świata interesującego się sportem zwrócona jest na Krynicę, gdzie odbywają się międzynarodowe zawody hokey'owe. Codziennie komunikaty z Krynicy przynoszą zainteresowanym dreszcz emocji, gdyż wyniki poszczególnych meczów są niekiedy bardzo nieoczekiwane. Zawody w Krynicy od pierwszego dnia rozgrywa się właśnie pod znakiem niespodzianek. Po słomnej klęsce Francji na rzecz Kanady (9:0), po zwycięstwie Czechosłowacji nad Węgrami (4:1), przyszło zwycięstwo Austrii nad Rumunią (7:0) i wreszcie w dniu 3-go b. m. Polska pokonała Francję (2:1). Zdjęcie drużyny polskiej.



Zwycięska drużyna Kanady.

KRYNICA, 5. II. (Pat). W czwartek rano odbył się w Krynicy mecz finałowy o mistrzostwo świata pomiędzy drużynami dotychczasowego mistrza Kanady i Polski.

Wynik ostatniego 3:0 (w tercjach 3:0, 0:0, 0:0) jest dla drużyny polskiej niezwykle zaszczytny, tem bardziej, że gra przez cały czas była utrzymana na zupełnie równym poziomie. Zespół kanadyjski posiadał wprawdzie nieznaczna przewagę nad Polakami, jednak, dzięki ofiarnej obronie, nie potrafił zaznać swej supremacji w wyższym stosunku cyfrowym. Odrazu po rozpoczęciu gry Materski strzelił ze spalonego nieznajom przez sędziego bramkę. Drużynę polską wyprowadza ten incydent z równowagi i pozwala ona strzelić zespołowi Kanadyjczyków trzy bramki w jednonumitowych odstępach czasu. W jedenaście minucie pierwszą bramkę zdobywa również ze spalowanego Hill, w 12-tej Williamson, w 13-tej Morris. Następnie dwie tercje meczu upływały pod znakiem gry zupełnie otwartej. W pewnym momencie Kulaj, po przeprowadzeniu brązka przez całe pole, strzela zbliża, jednak bramkarz kanadyjski Fulton broni z całym spokojem, unicestwiają w ten sposób najokrzyszalsze szanse dla zdobycia przez Polskę honorowego punktu. W drugiej tercji na wyróżnienie zasługują świetny bramkarz oraz Kulaj i Sokolowski. W świetnym, jak zwykle, zespole Kanadyjczyków wyróżnił się Watson i Morris. Sędziował p. Rosac (Czechosłowacja).

(Przypomnieć należy, że w środkowym meczu finałowym drużyna polska odniosła zwycięstwo nad Szwecją w stosunku 2:0). Jednocześnie z meczem Kanady — Polska odbyło się na bocznym boisku spotkanie Węgrów z Rumunią o puchar ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Mecz przyszedł spodziewane zwycięstwo Węgrów w stosunku 9:1 (w tercjach 4:0, 3:0, 3:1).

W czwartek po południu odbył się w Krynicy mecz finałowy Stany Zjednoczone — Szwecja o mistrzostwo hokey'owe świata. Wynik ogólny 3:0 (w tercjach 2:0, 0:0, 1:0) odpowiada ustosunkowaniu sił. W pierwszej tercji Stany Zjednoczone uzyskują znaczną przewagę i strzelają dwie bramki — w czwartej minucie z dalekiego strzału Smitha oraz w 11-tej minucie po samodzielnym przeboju Ramsey'a. Druga i trzecia tercja upływają pod znakiem zaręczanej walki, która chwilami przechodzi w gwałtowność. W trzeciej minucie ostatniej tercji najlepszy gracz drużyny amerykańskiej Ramsey zdobywa ostatnią bramkę dla swych barw. Sędziował p. Lotie (Belgia). Na meczu obecny był m. in. ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willys.

KRYNICA, 5. II. (Pat). W czwartek po południu odbył się czwarty mecz z serii rozgrywek hokey'owych o puchar ministra spraw zagranicznych Zaleskiego między drużyną Anglii i Francji. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Anglii w stosunku 2:1 (Do przerwy 0:0, 0:1, 2:0) Zawody prowadził p. Wacław Kuchar (Polska) bardzo dobrze.

Nowy typ samolotu.

NEW YORK, 5. II. (Pat). Na lotnisku Glenwrighte czynione są próby nad nowym typem samolotu,

który może być w ciągu 3 minut rozłożony na części i umieszczony w łodzi podwodnej.

Lot polski dookoła Afryki.

WARSZAWA, 5. II. (Pat). Lotnicy kpt. Skarżyński i por. obserwator inż. Markiewicz wystartowali niespodziewanie w dniu 4. b. m. o godzinie 12 m. 40 z Krakowa do dalszego lotu, pomimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych. W dn. 5. b. m. nadeszła od

nich wiadomość z miejscowości Goyoma na Węgrzech, gdzie wylandowali 4 b. m. o godzinie 16 m. 30 z powodu późniejszej pory i panującej mgły. Goyoma leży o 230 km. od Białogrodu.

PAMIĘTAJ O DNIU 16 LUTEGO???

Katastrofy, klęski, kataklizmy.

Jak z rekawa sypią się na ludzkość klęski i katastrofy. Wznowy tylko bilans styczniowy: wykołębienie się najszybszego ekspresu w Europie zwanego „Latajacym Szkieletem” (4 zabitych i 12 rannych), wybuch wulkanu w Poma w Argentynie (oficjalnie 35 trupów), orkan nad Niemcami północnymi (1 zab., 2 ran., olbrzymie szkody), głód i mroź w Chinach (szereg okręgów zupełnie się wyludniło), lawina śnieżna w Bardonecche we Włoszech (21 trupów), katastrofa w kopalni Whitehaven w Anglii (26 zabitych, 33 rannych), pożar teatru w Nowym Yorku (19 rannych), zaginięcie wycieczki turystycznej na Jungfrau w Szwajcarii (4 trupy).

Ponury bilans! Mimo całej naszej cywilizacji i postępu technicznego nie doszliśmy jeszcze do opanowania sił natury w takim stopniu by utrzymać się przed utratą życia i zdrowia w nagły i nieprzewidywalny sposób. Wciąż jeszcze żywimy błąd. Nie przeto dziwnego, że ogłuszeni nawalem niemal codziennych hołobowych wieści o klęskach, katastrofach, rozpętanych żywiołach i bestjałskich zbrodniach, stajemy się na to wszystko obojętni. Zresztą cięższe jeszcze na nas przekleństwo wojny światowej, tej wielkiej katastrofy, która tak gruntownie globem wstrząsnęła, że wszystkie inne katastrofy wydają się dziecinna igraшка. Wartość życia ludzkiego niestychanie w oczach naszych spada. Wartość ideałów etycznych także. Czy można so-

bie wyobrazić np. ażeby sprawy takiego Bispinga, Ronikera czy Macocha, sprawy tak głośne i tak długo absorbujące nasze społeczeństwo przedwojenne, mogły dziś długo nas zająć? Dziś, kiedy w chwilę po przeczytaniu wiadomości o wymordowaniu pod Równem czy Kołomyj całej rodziny przez jednego z jej członków, już o tem nie myślimy, a dowiadujemy się o wymieraniu milionów obywateli chińskich z głodu, mówimy sobie z pewnym zniecierpliwieniem: „Kiedy nareszcie z tymi Chińczykami zrobimy porządek?”

Dziś, ażeby nas mocniej zainteresować potrzebą aż takiego „upiora z Düsseldorfu” albo króla bandytów amerykańskich Al Capone'a. Mówiąc między nami, trudno o klasyczniejszy przykład upadku moralności publicznej niż ten cały Capone. Niekoronowany władca świata przestępców w czternastym wieku Chicago, najgłośniejszy organizator przemysłu alkoholowego w kraju prohibicji wód bandy, rozprawiający samolotami, autami pancernymi, karabinami maszynowymi — Al Capone drwi w żywe oczy z kodeksu karnego. A purytańska Ameryka patrzy na to przez palce, bal omal tyran na część Capone'a nie wypisuje. Al Capone udziela łaskawie wywiadów, łoży na garkuchnie dla bezrobotnych, posyła królowe prezenty burmistrzowi miasta, rozbija się na luksusowych jachtach. Al Capone nakłada podatki na kupców i przemysłow-

ców, przekupuje 80% policji i urzędników, przeprowadza wybory do władz samorządowych, stacza bitwy na ulicach z konkurentami. Al Capone! Al Capone! Czytelnik przeciera oczy. Czyż nikt w Ameryce nie odmyślił się wszadzić draba za kratki i w trybie doraźnym wyprowadzić al patres wspólnie z Jackiem Diamondem, drugim „asem” przemyślników? Chyba że Amerykanie chcą i pod względem przyzwoitości moralnego pobić rekord. Ha! W takim razie może za parę lat wybiorą Al Capone'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Konstatujemy więc zanik wrażliwości na sprawy, które stały się naszym chlebem powszednim. Objawowi temu towarzyszy, co gorsza, powolny wzrost przestępczości. Sprawę tę niejednokrotnie na łamach prasy całego świata poruszano. Jednak wciąż jest ona aktualna. Podawane przez niektórych recepty w rodzaju obstrzeżenia kar za zbrodnie, zdają się być — w odniesieniu do ogółu wapieli, gdyż dopiero causa sublatu tollitur effectus, a tymczasem „causa” w postaci powszechnego przyzwoitości moralnego tkwi w podłożu powojennej terrazniejszości zbyt głęboko, by ją można było papierowymi środkami wykorzystać. Wdźwignięcie temata rozważań dla socjologów.

Poręczmy go jednak i przejdźmy znów do katastrof. Nie mogąc im jeszcze zapobiegać, stara się człowiek przynajmniej zbadać ich przyczyny. Niekoniecznie to jednak mu się udaje. Wciąż jeszcze głucho np. o bezpośredniej przyczynie katastrofy słynnego

„R 101”. Nie wiemy dokładnie na czym polegała istota niemieckiej mgły śmierci koło Leodjum. Tajemnicę wybuchu wulkanu Merapi zabrał ze sobą do grobu dzielny uczonec niemiecki, który się opucił w głąb krateru i zginął w lawie i rozżarzonem popiele, jak rzymski Plinusz Starszy. Jak widzimy, natura zadrośnie strzeże swych sekretów. Niekiedy jednak udaje się ludziom dociec prawdy. Tak np. pamiętamy jeszcze z pewnością o nieszczęśliwym, jakie nawiedziło w r. ub. stolicę przemysłu jedwabniczego Lyon. Obsuńcie się tam mianowicie zbroczce potężnego w śródmieściu wzgórze grzebiące mnóstwo domów i pociągając rzecz prosta, szereg ofiar w ludziach. Otóż inżynierowie francuscy, badając w ciągu długich tygodni teren katastrofy, wykryli, że wewnątrz góry, której zbrocz się obsunęło, mieści się długi murowany tunel, prowadzący bezpośrednio do jakiegoś podziemnego jeziora. Jezioro to, jak się okazało, było właściwą przyczyną katastrofy, gdyż podniósł grunt i spowodowało obsunięcie się potężnych zwalów ziemi. Stwierdzono, że zarówno tunel jak jezioro były dziełem architektów rzymskich z czasów starożytności. Do jakich celów służyły — niewiadomo. Zapewne związane były z zaopatrywaniem miasta w wodę. Głębokości i rozmiarów podziemnego jeziora jeszcze nie zbadane ze względu na niebezpieczeństwo dalszego obсыpywania się ziemi. Stwierdzono tylko, że woda w jeziorze jest stosunkowo b. ciepła.

Wszystkie te szczegóły, acz skąpe, są jednak mocno interesujące. Zwłaszcza

za ze względu na odkrycie zabytków z czasów rzymskich. Zabytki rzymskie nie są wprawdzie we Francji rzadkością i spotykają się w postaci szczątków dróg o szerokich płytach, akweduktów, ruin łuków triumfalnych, świątyń, murów, bram, mostów, pałaców, teatrów, aren, grobowców w licznych miejscowościach, że wymienimy tylko Nimes, Frejus, Arles, Orange, Poitiers, Vienne, Langres, Autun, Paryż, Reims... W każdym razie jednak ostatnie odkrycie będzie nową kartką w dziejach cywilizacji i techniki rzymskiej, tak jak nią było odkrycie skarbu pompejańskiego w winicy jednego z zasypanych przez Wuluwusów domów.

Wiele jeszcze zapewne wody upłynie, zanim ludzkość potrafi katastrofom zapobiegać. W licznych zresztą wypadkach prawdopodobieństwo katastrof wzrasta równoległe z postępowaniem techniki. Czyby np. 37 marynarzy amerykańskich znalazło śmierć w zatoniętej łodzi podwodnej, gdyby nie ten — przeczytany przez genialnego Verne'a — wynalazek? To samo da się powiedzieć o pożarze „R 101”. Oczywiście nie wynika stąd, by ludzkość miała — dla uniknięcia katastrof — zawrócić z drogi postępu i cofnąć się do okresu kamiennego, kiedy ludzkości nie groziły wypadki kolejowe, okrętowe, ani tem bardziej powietrzne. Gra jest warta świecy i dla tych cudów technicznych, jakich dziś jesteśmy świadkami warto poświęcić niejedno życie ludzkie. Smutne jest natomiast, że znaczna część wysiłków wynalazczego ducha ludzkiego zmierza ku do-

skonaleniu morderczych narzędzi i środków wojennych, prac tem samem do katastrof najokropniejszych, bo świadomych, jakimi są wojny.

Zbyt wiele się na ten temat pisze, aby można było coś nowego w tej sprawie powiedzieć. Mogą też historycy i socjologowie tłumaczyć, że stan wojny „omnium contra omnes” jest stanem chronicznym, że historia ludzkości jest właściwie historią wojen, że prawo walki o byt jest tak stare, jak sam świat. Mimo te argumenty, duchowa elita ludzkości zawsze się wzdragała i wzdraga przed wojną, jako zaprzeczeniem wszystkiego co piękne i dobre.

Nie otrząsnąwszy się jeszcze z okropności i ciężkich skutków psychicznych jednej wojny, w oczekiwaniu trwałym na wojnę drugą, mknij ludzkość wspólnie z mierzyną globem gdzieś w bezkresy kosmiczne, by kiedyś zdrzeć się z jaką gwiazdą czy innym, równie mierzyną globem. Taki był — jeżeli wierzyć kosmogonii — początek naszej planety i taki będzie — jak poucza kosmologowie — jej koniec. Zderzenie dwóch ciał niebieskich, szalony kataklizm, kres kultury, cywilizacji i życia. Oto katastrofa końcowa, której już jednak nie będzie komu opisywać i badać.

Pociągamy się, że jeszcze do niej daleko.

J. Tadeuszewicz.

RADIO

PIĄTEK, DNIA 6 LUTEGO 1931 R.

9.30: Transm. z Krynicy rozgrywek finałowych Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie. 11.58: Sygnał czasu i hejnał krakowski. 12.06: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteorologiczny. 14.30: Tr. z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert zyczeń. 17.15: „O korach i rufach koralowych” odczyt. 17.45: Koncert. 18.45: Kom. L. O. P. P. 19.00: Pogadanka aktualna na sobotę i rozsm. 19.30: Rezerwa. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. W przerwie „Przegląd filmowy”. 23.00: Komunikaty. 23.45: Komunikaty z międz. zawodów hokejowych w Krynicy.

SOBOTA, DNIA 7 LUTEGO 1931 R.

11.30: Trans. z Krynicy rozgrywek finałowych Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie. 11.58: Cass. 12.05: Muzyka lekka. 13.10: Kom. meteorologiczny. 15.25: Program dzienny. 15.30: Mała skrzyneczka. 15.55: Skrzynka techniczna. 16.15: Koncert zyczeń. 16.35: „Ile lat ma ziemia” odczyt. 17.00: Nabozęństwo z Ostrzy Brazy. 18.00: Audycja i koncert dla dzieci. 19.00: Kom. Wil. T. O. i Kół. Roln. 19.15: Program na tydzień następny. 19.40: Pras. dziennik radiowy. 20.00: „Panienka z Nieba” odczyt. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Muzyka lekka. 21.45: Feljton z Krynicy. 22.00: „Dzieje afisza” feljton. 22.15: Koncert Chopinowski. 22.55: Komunikaty. 23.05: Audycja literacka. 23.45: Komunikaty z międz. zawodów hokejowych w Krynicy.

NOWINKI RADJOWE.

HOKEJOWE ZAWODY.

Lód to rzecz śliska i trudno się na nim utrzymać. Jeszcze trudniej transmitować zdarzenia, które się dzieją na lodzie. Mimo to Polskie Radio uprzedziło słuchaczom udział w zawodach hokejowych w Krynicy, transmitując dzisiaj i jutro rozgrywki finałowe. Pierwsza transmisja nastąpi dziś o godz. 9.30 jutro o 11.30.

KONCERT SYMFONICZNY.

O godz. 20.15 można będzie słuchać wielki koncert symfoniczny z Filharmonii. W koncercie bierze udział znany jugosłowiański skrzypek Zlatko Balakovic oraz orkiestra

pod batutą Grzegorza Fitelberga. Program obejmujący Wagnera, Ravela i Hindemitha. Pan Balakovic odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Czajkowskiego, odznaczający się szeroką linią melodyjną. Szczególnie głębokie jest ujęcie części środkowej.

PRZYJAZD IRENY SOŁSKIEJ.

Dziś wieczorem przyjeżdża do Wilna Irena Sołska. Krzyk o nowego meczystę nie przeszkadza artystce pomagać staremu meczysty w szkole żon i nawiązać zażyłość z mizantropem.

KINA I FILMY

„Taniec wśród serc”.

„Hollywood”.

Piękne kobiety, czarujące artystki (Joan Crawford i Anita Page) dorodni utalentowani artyści, bardzo efektowne dekoracje (wspomnianie wnętrza) śliczne zdjęcia — a wszystko to sprawia wrażenie czegoś niepozbitego, albo domku z kart, który można zdurchnąć w każdej chwili i zostanie tylko jakiś beznadziejny stos szczytów. Istota wszystkiego jest blaha, zbyt słaba, aby móc to nagromadzenie akcesoriów zwiastować doświadczenia. Sprawdzają się tu po raz wieloletnie zasady, że jednak istota filmu jest jego kanwa literacka. Dramat „Taniec wśród serc” jest utworem bardzo słabym, dość sztucznie powiązanym i przeciętnym tendencją pseudo-moralizującą na temat „nowoczesnej paniny” etc. Całość mimo wspaniałości wymienionych akcesoriów jest nudnawa, ratując ją częściowo tylko wdzięki obu wspomnianych artystek i doskonały „Pietrek” w rysunkowej grotesce nad program.

SPORT

IMPREZY TYGODNIA SPORTU WILEŃSKIEGO.

Stosownie do podanego uprzednio programu w ubiegłą niedzielę i poniedziałek odbyły się pierwsze ciekawe imprezy sportowe, których szczegółowe sprawozdanie podamy poniżej.

ZAWODY NARCIARSKIE.

Bieg sztafetowy 3x8 km. w konkurencji klubowej, w którym uczestniczyło 8 drużyn wygrała drużyna S. N. Ognisko w składzie Zajewski, Labuś i Niececki uzyskując czas

Z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.



Fragment interesującego meczu Kanada — Francja, który zakończył się zwycięstwem Kanady (9:0).

1 g. 46 m. 30 s. przed AZS IV (Puchalski, Kohutek, Stankiewicz) 1 g. 58 m. 21 s. i Ogniskiem II 2 g. 04 m. 40 s.

Indywidualnie najlepszy czas osiągnął Labuś (Ognisko) 34 m. 51 s. 2. Niececki 35 m. 28 s. 3. Zajewski 36 m. 11 s.

W konkurencji szkolnej bieg odbył się na dystansie 3x4 km., zwyciężyła sztafeta gimn. Lelewele w składzie (Urban, Polzikow i Ciechanowicz I) uzyskując czas 1 g. 28 m. 28 s. przed sztafetą Mickiewicz I 1 g. 29 m. 36 s. i sztafetą Lelewele III 1 g. 38 m. 33 s.

Indywidualnie najlepszy czas w konkurencji szkolnej osiągnął Ciechanowicz I — 28 m. 06 s. 2. Stankiewicz (Mick.) 28 min. 59 sek. 3. Lubiewa (Crack) 29 min. 07 sek.

Zorganizowany po biegu konkurs skoków na skoczni antokolskiej w konkurencji klubowej wygrał Zajewski (Ognisko) mając skoki 21 m. 19'1, 20'5 nota 17. 2. Labuś (Ognisko) skoki 17, 21, 20 nota 16'75. 3. Stankiewicz (AZS) skoki 21 z upadkiem 21 up. 21 m. nota 8'75 pkt.

W konkurencji szkolnej zwyciężył Ciechanowicz I, najlepszy skoczek Wilna mając skoki 21'5 m. 22'5 24'5 uzyskując notę 18 przed Urbanem 18'5, 18'5, 18 — nota 15 i Ciecha-

nowicz II skoki 17'5 19 upadek 17 nota 10'25. Poza konkursem Ciechanowicz I skokiem 25 m. ustanowił nowy wileński rekord.

MECZE HOKEJOWE POLONIA (Warszawa) — A. Z. S. (Wilno) 3:2 i 3:1.

W Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego rozegrała warszawska Polonia dwa spotkania w hokeju na lodzie przyciem z obu wyszła zwycięska. AZS na swe usprawiedliwienie może jedynie podać brak w swym składzie braci Godlewskich i bramkarza Wiroski, którego nie było w tym czasie zastąpił wypisany z P. K. S. Moszczyński.

Polonia odniosła swe zwycięstwo zasługując na to głównie dzięki słabej grze linii obrony miejscowych, w której najsłabiej wypadł prof. Weyssenhoff oraz Kostonowski. W drugie warszawskie podobał się Szczepanik i Nowikow I, a miejscowych najlepiej grali Szulinski i Andrzejewski II.

Bramki pierwszego dnia strzelili dla Polonii: Szczepanik 2 i Nowikow I i 1 Szulinski 2 dla miejscowych.

W drugim dniu Nowikow II 2, Szczepanik I i honorowy punkt dla AZS zdobył Andrzejewski II.

MECZ PIĘCIARSKI WARTA (Poznań) — WILNO 7:1.

W wypełnionej po brzozi Sali Miejskiej odbył się mecz pięciarski reprezentacji Wilna na najlepszych pięciarskich Polaków z po znańskimi. Mecz powyżej wzbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer sportowych m. Wilna to też wyniki spotkania a przedewszystkiem pokaz prawdziwej sztuki pięciarskiej oczekiwano z niecierpliwością. To co zobaczyliśmy na meczu Warty — Wilna — naprawdę godne było widoku. Co prawda goście poznający reprezentację ekstraklasę sportu pięciarskiego w Polsce, byli przeciwnikami zbyt silnymi i mieli w niektórych spotkaniach zbyt przynajmniej przewagę, nie mniej jednak walka z przeciwnikiem silniejszym dała wiele cennych rzeczy i uczy wielu tajników sztuki pięciarskiej, której mało kto z zapalem uprawiający hokej, jedynie dotychczas nabywał z czytania i z głoza Wojtkiewiczem i Mirnowskimi.

Inicjatywie Wil. O. Z. B. sprowadzenia do Wilna Warty, należy jedynie przyklasnąć. Więcej spotkań z przeciwnikiem silniejszym podnieśli poziom techniczny i ożywi pięciarsko w Wilnie, stojące obecnie na dobrej drodze.

Wyniki techniczne zawodów:

Waga kogucia: Stepanak (Warta) — Gołowacz. Co znaczy walczyć z przeciwnikami silniejszymi? tego najlepszym dowodem jest postęp jaki — zachowaliśmy w początkującym boksera, jakim jest Gołowacz. Stepanak był bezsprzecznie lepszym i wygrał spotkanie zasługując, ale wobec tego iż ma on za sobą liczne spotkania międzynarodowe i jest mistrzem Polski, uważamy iż walka Gołowacza, grającego tylko trzy mecze i to jedynie w tym roku, wypadła b. dobrze.

Waga półciężka: Forciański — Lukmin. Mistrz Polski Forciański zademonstrował sztuk pięciarską w dosłownym znaczeniu tego słowa. Wypracował pracę nog, tułowia i samą techniką ciosów wzbudzała podziw na widowni. Z walki Forciańskiego z Lukminem pięciarsko miejsce winno wynieść zwycięstwo Forciańskiego, który przynajmniej przegrywał, ale przewagę w walce zdziła i zbilisa a Lukmin jak gdyby nie istniał na ringu. Wygrał jedynego Forciańskiego gorąco oklaskiwany przez liczną zgromadzoną publiczność.

Również podkreślić należy sportowe zachowanie się na ringu gości poznających, czego szkoda, że nie zobaczył krytyk pięciarska ze „Słowa” dr. Puchalski.

Waga lekka: Warecki — Mirnowski. Najbardziej warta dnia. Pierwsza runda remisowa, przechwytujący będąc się swawolą. W drugiej rundzie, wycisnął w ataku i Warecki i przelam na przewagę w walce zbilisa (jeden z najlepszych punktów w walce), która do końca walki utrzymuje. Wynik walki ogłoszono jako nierozstrzygnięta, co naszym zdaniem karzeby poznać i rozstrzygnąć.

Stan ogólny walki 5:1 dla Warty. Waga półśrednia: Arski — Pihlak. Właściwie według zdania gości posiadający doskonałe warunki na pięciarsko jest nieopracowany w walce i słaby technicznie. Arski mistrz Polski nie wykazał swej najlepszej formy i wyraźnie dążył do k. o. co ma się nieścisły nie udało ze względu na wyjątkową odporność wilanina i. zdyskwaliifikowanie tego ostatniego na początku trzeciej rundy za niedozwolone ciosy.

Warta prowadzi 7:1.

Waga średnia: Glessmann — Wojtkiewicz. Ostatnie spotkanie pomimo zdecydowanego zwycięstwa wilanina nad małym młodym pięciarskim Wartą, który zastępował najlepszego technika w Polsce Majchrzyckiego, aso dało oczekiwaną satysfakcję. Wojtkiewicz dysponujący piorunującą prędkością nie umio jeć użyć w odpowiednim czasie, braki ma ostatniego wykończenia akcji i pozostaw jak wszystkie pięciarskie wileńskie, nie umio walcząc zbilisa, to uszczuplił tych braków Wojtkiewicz może myśleć o sukcesach, należy zatem popracować więcej nad sobą i rozłatać będą widoczne.

Nagrodę Miejskiego Komitetu W. P. i P. W. za najładniejszą walkę otrzymali Warecki i Mirnowski.

Sędziował w ringu bez prawa głosu p. Kłoczowski oraz na punkty przedstawicieli Warty p. Dolata i por. Drzewiecki.

TOR SANECzkowy NA GÓRZE TRZYKRSKIEJ

który w czasie ostatnich 2 dni świątecznych wiele uciekał dzięki wzmocnieniu ruchowi saneczkarzy został przez specjalnie przez Magistrat wysłane partie robotników przyprawionych do nalożonego stanu i po przywróceniu przerwy oddany do użytku publicznego. Wyrownano wyboje, uporządkowano wozu i t. d., tak iż tor odpowiada obecnie wszelkim wymogom sportowym. Na miejscu mogą być wynajmowane sanki, a saneczkarze mogą ogrzewać się w specjalnie zbudowanym opalonym baraku.

Kino Miejskie

WILNA
ul. Wielka 5.

Dźwiękowe KINO-TEATR

„HELIOS”
Wileńska 85, tel. 9-26

Dźwiękowe KINO

„HOLLYWOOD”
ul. A. Mickiewicza 22

Dźwiękowe Kino

„COSINO”
ul. Wielka Nr. 47

KINO-TEATR

„PAN”
WILNA 42

Kino Kolejowe

OGNISKO
(obok dworca kolejowego)

Kino-Teatr

„LUX”
Mickiewicza 11; 115-62

Ceny zniżone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

Od dnia 4 do 8-go lutego 1931 roku włącznie będzie wyświetlany najpotężniejszy film świata: Dramat miłości współczesnej i miłości-legandy. Aktów 10. W rol. gł.: George O'Brien i Dolores Costello. 2.000.000 dolar. kosztował ten film, oszałamiający potęgą treści, wielkością iściecizacji, artystem gr i reżyserji. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek seansów o godz. 4-jej. Następny program: „Walc nadunajski”.

Film demonstruje się tylko w kinie HELIOS.

Triumf Dźwiękowego Filmu Polskiego. Wielka Dźwiękowa Epopeja Morza na tle pow. STEFANA ŻEROMSKIEGO
Dramat miłości, grozy i bohaterstwa. W rol. gł.: M. Malicka, A. Brodzisz, E. Bodo, K. Junosza-Stępsowski. Największy sukces bieżącego sezonu. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'15.

Dziś! Wzruszający dramat młodych serc! Wielki film współczesny z życia młodzieży studenckiej p. t.

W rolach głównych 4 największe gwiazdy ekranu: Joan Crawford, Anita Page, Rod la Rocque, Douglas Fairbanks Jr. — NAD PROGRAM: WESOŁA KOMEDIA DZWIĘKOWA w 2-eh aktach.
Ceny miejsc na 1-szy seans od 60 gr. — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10'30

Dziś! Wielki przebój dźwiękowy

W rol. gł. 3 gwiazdy: kusząca Imogen Robertson, przyst. John Mac Brown i tajem. Robert Ellis. Świetne efekty dźwiękowe. Interes. treść. NAD PROGRAM: REWELACYJNE DODATKI DZWIĘKOWE. Na 1-szy seans ceny zniżone. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10'15.

Dziś! Rewelacyjny przebój! Ułubieniec tłumów Mistrz

EMIL JANNINGS
W sidłach kłamstwa
W rolach głównych: M. Malicka, M. Gorczyńska, J. Leszczyńska, W. Walter, Jerzy Marr i inni. Początek o g. 5, w niedz. i św. o g. 4-jej pp. Całkowity dochód w dn. 5 i 6 lutego przeznaczony na korzyść niezmężn. uczni Państw. Szk. Techn. w Wilnie. Następny pr.: Ostatni romans z Iwanem Petrowiczem w rol. gł.

Dziś! dni następujących! Znany polski film monumentalny dramat w 10 aktach p-g głosnej pow. Andrzeja Struga p. t.

W rolach głównych: M. Malicka, M. Gorczyńska, J. Leszczyńska, W. Walter, Jerzy Marr i inni. Początek o g. 5, w niedz. i św. o g. 4-jej pp. Całkowity dochód w dn. 5 i 6 lutego przeznaczony na korzyść niezmężn. uczni Państw. Szk. Techn. w Wilnie. Następny pr.: Ostatni romans z Iwanem Petrowiczem w rol. gł.

Dziś! Piękne arcydzieło romantyzmu, potężna opowieść miłosna z kulis dworów królewskich w-g nieśmiertelnej powieści VICTORA HUGO

W rolach głównych: mistrz kina Conrad Veidt i czarująca Mary Philbin. Najpotężniejsza kreacja genialnego Conrada Veidta, który potrafił wiele uczucia i pracy włożyć w postać „Człowieka śmiechu”. Początek o godz. 4-jej, w dn. świąteczne o godz. 1-jej. — Ceny miejsc znacznie zniżone od 40 gr.

ARKA NOEGO

Na 1-szy seans ceny zniżone.
W rol. gł.: George O'Brien i Dolores Costello. 2.000.000 dolar. kosztował ten film, oszałamiający potęgą treści, wielkością iściecizacji, artystem gr i reżyserji. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek seansów o godz. 4-jej. Następny program: „Walc nadunajski”.

Wiatr od morza

W rol. gł.: M. Malicka, A. Brodzisz, E. Bodo, K. Junosza-Stępsowski. Największy sukces bieżącego sezonu. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10'15.

Taniec wśród serc

W rolach głównych 4 największe gwiazdy ekranu: Joan Crawford, Anita Page, Rod la Rocque, Douglas Fairbanks Jr. — NAD PROGRAM: WESOŁA KOMEDIA DZWIĘKOWA w 2-eh aktach.
Ceny miejsc na 1-szy seans od 60 gr. — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10'30

Latarnia morską

W rol. gł. 3 gwiazdy: kusząca Imogen Robertson, przyst. John Mac Brown i tajem. Robert Ellis. Świetne efekty dźwiękowe. Interes. treść. NAD PROGRAM: REWELACYJNE DODATKI DZWIĘKOWE. Na 1-szy seans ceny zniżone. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10'15.

Dziś! Wzruszający przebój! Ułubieniec tłumów Mistrz

EMIL JANNINGS
W sidłach kłamstwa
W rolach głównych: M. Malicka, M. Gorczyńska, J. Leszczyńska, W. Walter, Jerzy Marr i inni. Początek o g. 5, w niedz. i św. o g. 4-jej pp. Całkowity dochód w dn. 5 i 6 lutego przeznaczony na korzyść niezmężn. uczni Państw. Szk. Techn. w Wilnie. Następny pr.: Ostatni romans z Iwanem Petrowiczem w rol. gł.

Dziś! dni następujących! Znany polski film monumentalny dramat w 10 aktach p-g głosnej pow. Andrzeja Struga p. t.

W rolach głównych: M. Malicka, M. Gorczyńska, J. Leszczyńska, W. Walter, Jerzy Marr i inni. Początek o g. 5, w niedz. i św. o g. 4-jej pp. Całkowity dochód w dn. 5 i 6 lutego przeznaczony na korzyść niezmężn. uczni Państw. Szk. Techn. w Wilnie. Następny pr.: Ostatni romans z Iwanem Petrowiczem w rol. gł.

Dziś! Piękne arcydzieło romantyzmu, potężna opowieść miłosna z kulis dworów królewskich w-g nieśmiertelnej powieści VICTORA HUGO

W rolach głównych: mistrz kina Conrad Veidt i czarująca Mary Philbin. Najpotężniejsza kreacja genialnego Conrada Veidta, który potrafił wiele uczucia i pracy włożyć w postać „Człowieka śmiechu”. Początek o godz. 4-jej, w dn. świąteczne o godz. 1-jej. — Ceny miejsc znacznie zniżone od 40 gr.

MIGNON G. EBERHART.

10

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Za drzwiami rozległo się pośpisne szuranie nóg. Na ten odgłos March rzuciła Kemię drugie porozumiewawcze spojrzenie i bez słowa uciekła do pokoju kredensowego. Jeszcze wahadłowe drzwi chwylały się za nią, kiedy do kuchni wpadło ze dworu dwóch policjantów. Nie wiem, jak przewrotny instynkt kazał mi przystąpić do tych drzwi i przytrzymać ręką klamkę. Policjanci zamrugałi oczami na światło i na mój widok podnieśli grzecznie ręce do czapki.

Gdzie ona jest? Gdzie się podziała? — zawołali prawie jednym głosem, — a jeden dodał: — Czy kto wszedł przed nami przez te drzwi?

Zajęłam się swoją ręką, na którą przysnęła z garńka gorąca woda, podczas gdy Kema zapewniała policjantów, że nikt nie wchodził i że tylko my dwie byłyśmy w kuchni, i poprosiła ich, żeby byłiby łaskawi zamknąć za sobą drzwi.

Musiąta uniknąć naokoło domu — zauważył jeden.

Albo wpasć w jakie inne drzwi — uzupełnił drugi, otwierając na-

oścież drzwi do drugiej sieni, pustej i chłodnej, z której prowadziło jeszcze dwoje drzwi, pewnie do jakichś składów czy rupieciarni, a w głębi było widać odrapane, drewniane schody na górę.

Policjanci wybiegli z takim pośpiechem jak wpadli. Zostaliśmy sami i Kema rzekła do mnie zwyczajnym głosem:

— Jeszcze więcej wody, proszę pani.

Raz dopuściwszy się oszystwa, nie ma co lamentować. Wzięłam garnuszek z ukropem już teraz swą ręką, w drugą rękę wzięłam pinę i udałam się w powrotną drogę przez pokój stołowy.

Przy końcu długiego stołu mały krag światła z mojej świecy ukazał mi jakiś drobny przedmiot, leżący na podłodze schyliłam się i zobaczyłam mokrą, czarny atlasowy pantofelek, zgubiony w ucieczce przez March. Jednocześnie usłyszałam w ciemnościach szmer i głos męski:

— Panno Saro Keatle Niech pani uważa, bo pani upuścił garnetki!

Opanowałam się z wysiłkiem.

— Kto —

— Nie chciałam pani przestraszyć. Pani mnie znowu przestraszyła. Jesteś — skwitowani. Co pani tu robi? Ktoś wysunął się z ciemności na krag światła. Płomień świecy chwiał się i migotał, lecz pomimo to rozróżniłam odrazu młode, delikatne rysy, myślące oczy i przenikliwe, szere, w tem słabym świetle prawie czarne oczy.

— Pan Lance O'Leary! — krzyknęłam. — Przyjechał pan z policją?

— Tak — odpowiedział. — Pani pewnie jest tą pielęgnianką, o której mi mówili?

Skinełam głową, przyglądając się uważnie jego tak dobrze zapamiętanej twarzy.

— Rad jestem, że panią spotkałem — rzekł. — Dawnośmy się nie widzieli.

— Czy panu powierzono — u-rwałam z braku słowa.

— Te sprawy? Prawie.

— Dzięki Bogu! — rzekłam po godzinie i nagle przypomniałam sobie leżący na podłodze pantofelek. — Dzięki Bogu! — powtórzyłam trochę mniej pobożnie i noga moja zaczęła suwać po omaczku po podłodze.

— Pani wiara jest dla mnie bardzo pochlebna — odparł O'Leary.

Moja noga znalazła tymczasem pantofelek i pchnęła go pod długi, zwieszający się obrus. — Mam nadzieję, że pomoże mi pani, tak jak za pierwszym razem. Pamiętam, że

przestrzeżenia pani okazały się wtedy dla mnie bardzo cenne.

— Doprawdy! — rzekłam poważnym tonem, żując, że nie mogę sprządnąć, czy pantofelek schował się cały pod obrus. Nie było to nic wielkiego, ale wobec takiego świadka wołam nie ryzykować.

Spojrzał na mnie jakimś szczególnym wzrokiem, a ja dodałam z pośpiechem: — Przyjechałam tu dopiero wczoraj wieczorem i nie orientuję się jeszcze w stosunkach domowych.

— Uśmiechnął się.

— Pani — rzekł — wie prawdopodobnie więcej o tutejszych sprawach domowych po tych kilku godzinach, niż inna kobieta dowiedzialaby się w ciągu miesiąca. (Był to swoja droga wspaniały komplement). — Pielęgnię pani starego pana Federie?

— Na Boga! — Muszę do niego iść!

Lance O'Leary skinął głową.

— Zobaczysz się jeszcze... Przebiegłam z uczuciem ulgi i obawy przez ciemny pasaż, szesząc czarne nerwowo o ściany ukroczmalnym fartuchem weszłam do pokoju wieżowego. Na stole pały się lampy i świece, wypłaszając z kątów wszelki mrok. Na pierwszym zakręcie schodów kłękał policjant, zwrócony szerokoimi, granatowymi plecami do bahistery. Drugi chodził po pokoju. Ten spojrzał na mnie pytająco, ale nie

rzekł ani słowa, gdyż przystąpiłam odrazu do łóżka pacjenta.

Stan jego nie uległ zmianie, wobec czego załatwiłam się z nim możliwie szybko i powróciłam do sali jadalnej. Myśl o czarnym pantofelku nie dała mi spokoju. Postanowiłam go ukryć do chwili zorientowania się, co było moim obowiązkiem: ostróż March, czy zdradzić.

Ala przed drzwiami jadalni stanęłam zgasiłam świecę, z której pociekł mi na rękę gorący wosk i zajązłam przez szparę w portjerze. Koło stołu stał Lance O'Leary z twarzą oświetloną blado błaskiem lampki elektrycznej i przyglądał się czemuś uważnie. Naturalnie pantofelkowi.

Uspokoiliam się rozsądną refleksją, że uspokoiłam March wysłała tylko po coś z domu i że nie chciała — kłóżyć się — żeby ją przylapała policja. To przecież nie było nic takiego. Chociaż, z drugiej strony, po co ona mogła chodzić na dwór, wśród ciemnej nocy, w czasie deszczu i zawię, jeszcze w takiej chwili, kiedy w domu zamordowano człowieka. I to z takim pośpiechem, że nie włożyła nawet pończoch. Co więcej, wyszła pod pretekstem sprowadzenia Izabelli, która jej nie widziała od obiadu.

I znowu przypomniałam sobie złowieszcza rozmowę, podskakując w lasku i znowu postanowiłam bronić dzieł czynu wedle swej możności.

(D. C. N.)

— To pani? — rzekł spokojnym głosem Leary. — Proszę tutaj do mnie!

Zapomniałam, że ten niebezpieczny człowiek miał oczy ze wszystkich stron głowy. Podeszłam, czując się jak dziecko, przylapanie na pospie.

— Dlaczego pani wepchnęła ten pantofelek pod obrus? — zapy